

Klęska Polski w obozie zwycięzców. Rozmowa z Wojciechem Roszkowskim

W Jałcie dokonano gwałtu na Polsce. Tak, jak w Teheranie pogwałcono kartę atlantycką, przesuwając polskie granice, tak w Jałcie wielka trójka zaczęła pracować nad tworzeniem polskiego rządu. Państwa, które było od początku po stronie aliantów – mówi Wojciech Roszkowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Era postpojałtańska?”.

Karol Grabias (Teologia Polityczna): Gdy 4 lutego rozpoczynała się konferencja jałtańska w Polsce od ponad roku funkcjonowała Rada Jedności Narodowej zrzeszająca najważniejsze stronnictwa polityczne. Jaka wizja powojennej Polski wyłaniała się z deklaracji ideowych tego organu – w tym programie O co walczy naród polski?

Wojciech Roszkowski (Instytut Studiów Politycznych PAN): W czasie wojny społeczeństwo często się radykalizuje. W związku z tym władze emigracyjne i konspiracyjne w okupowanym kraju też formułowały dla powojennej Polski program – chociaż umiarkowanie, to wciąż – socjalistyczno-ludowy. Zapowiadano nacjonalizację niektórych gałęzi przemysłu i reformę rolną. Istotne jest jednak to, że nawiązywano do prawa funkcjonującego w Polsce międzywojennej, więc to nie miało być wywłaszczenie bez żadnego odszkodowania. To miały być cywilizowane reformy społeczne, które miały na celu częściowo podtrzymanie poparcia społecznego dla władz

niepodległościowych, ale również wprowadzenie zmian w sektorze gospodarczym. Ten projekt zmian zresztą się zmienił w trakcie wojny w wyniku polityki okupantów – wymordowania Żydów i wywłaszczenia niemieckich oraz sowieckich, rolnych i przemysłowych polskich właścicieli.

Czyli można powiedzieć, że rękami okupantów dokonywała się rewolucja społeczna?

Okupanci wymordowali część polskiej elity. Między innymi również przedsiębiorców. Może nie tych największych, ale w każdym razie znaczną część. Jednocześnie w społeczeństwie wyczuwalne były oczekiwania, że reformy przedwojenne będą w dalszym ciągu rozwijane. Pamiętajmy, że podstawą delegatury RJN, tak jak rządu emigracyjnego, było porozumienie czterech głównych partii – Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Pracy, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego. Ich program miał nachylenie socjalistyczno-ludowe. Narodowcy zresztą do tego się przychylali. Chcąc nie chcąc, bo to był rząd koalicyjny. Pamiętajmy, że międzywojenna reforma rolna była owocem porozumienia między Stronnictwem Narodowym a PSL Piast. Mało tego, narodowcy mieli spore poparcie na wsi czy wśród drobnomieszczanstwa. Więc to nie była wyłącznie partia elit burżuazyjnych czy ziemiańskich. To była partia nastawiona na interes narodowy szeroko rozumiany, różnych grup społecznych.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Jak dokładnie wyglądała sytuacja polityczna w Polsce w momencie rozpoczęcia konferencji? Rząd Jedności Narodowej, którego efektywność nie jest oceniana wysoko przez organy AK, agresywną agitację prowadzi PPR a do tego istnieje rząd na uchodźctwie w Londynie.

Nie zapominajmy, że kiedy zaczynała się konferencja w Jałcie, to w Warszawie już funkcjonował Rząd Tymczasowy, komunistyczny. Przypomnijmy, że 22 lipca 1944 w Moskwie ogłoszono manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a ludzie związani ze Związkiem Patriotów Polskich czy przedwojenną KPP przybyli na teren nowej Polski wraz z Armią Czerwoną. Ale warunkiem przybycia PKWN-u na tereny na zachód od Bugu było uznanie przez nich nowej granicy. W momencie, w którym w Warszawie wybucha powstanie, to w Polsce lubelskiej pod kuratelą Armii Czerwonej tworzone są zręby nowej władzy. To znaczy, że PKWN działało przez kilka miesięcy na terenie tak zwanej Polski Lubelskiej.

Był już przygotowany do przejęcia władzy w stolicy.

W momencie, kiedy już po upadku powstania, na ruiny Warszawy 17 stycznia 1945 wkracza Armia Czerwona z I Dywizją Wojska Polskiego to Sowieci i komuniści instalują w Warszawie to, co z PKWN-u powstało 1 stycznia, czyli tak zwany Rząd Tymczasowy. Rząd Tymczasowy Osóbki-Morawskiego był nominowany przez komunistów i skrajną lewicę socjalistyczną. W tym momencie w Warszawie właściwie jest już administracja pod kuratelą okupantów. W niektórych miasteczkach delegatura ujawniała swoje organy władzy.

Ale to przedstawiciele tej władzy związanej z RJN byli aresztowani przez NKWD i wywożeni na Wschód. Taka jest sytuacja w momencie, kiedy rozpoczyna się konferencja jałtańska. Jest tu jeszcze jeden element. Widząc klęskę powstania i rozsypujące się wojsko podziemne, generał Okulicki zarządził likwidację AK. Wtedy powstaje szkieletowa organizacja NIE. Natomiast Rada Jedności Narodowej nadal działa w podziemiu.

Czy zwolennicy niepodległej Polski wierzyli, że Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej – zgodnie ze zobowiązaniami jałtańskimi – rozpisze wolne wybory? Czy istniały jakiegokolwiek złudzenia co do tego, że faktycznie może się wyłonić z nich wolna Polska?

Złudzenia istniały po stronie Stronnictwa Ludowego i Mikołajczyka, bo to on zaakceptował porozumienia jałtańskie. Uznał, że to jest jedyna szansa, która pozostaje – zorganizować wolne wybory. W porozumieniach jałtańskich była mowa o przeprowadzeniu ich w Polsce jak najszybciej po zakończeniu wojny. W tym czwórporozumieniu, Stronictwo Ludowe pod kierownictwem Mikołajczyka jako jedyne akceptuje Jałtę. Mikołajczyk zostaje wicepremierem i przygotowuje się do wyborów, natomiast pozostałe stronnictwa nie uwierzyły w te obietnice, nie weszły w to porozumienie i były w kraju prześladowane. To są aresztowania, na przykład Kazimierza Pużaka po powrocie z Moskwy, po procesie szesnastu, gdzie był sądzony. To jest tępienie Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Pracy. To wszystko dzieje się dlatego, że te frakcje nie uwierzyły w obietnice aliantów w Jałcie. Notabene trzeba pamiętać, że, tak jak powiedział później Mikołajczyk, w Jałcie dokonano gwałtu na Polsce. Przecież Komisja Dobrych Usług Wielkiej Trójki, która została wówczas powołana, miała określić skład

polskiego rządu, co było jawnym pogwałceniem karty atlantyckiej. Tak, jak w Teheranie pogwałcono kartę atlantycką, przesuając polskie granice, tak w Jałcie wielka trójka zaczęła pracować nad tworzeniem polskiego rządu. Państwa, które było od początku po stronie aliantów. To jest klęska Polski w obozie zwycięzców.

Jak przebiegała stalinizacja polski w pierwszych latach po II wojnie światowej? Jaki czynnik odegrał kluczową rolę w procesie instalowania komunistycznej władzy w Polsce?

Kluczowym organem były służby sowieckie i organy bezpieczeństwa, które szybko organizowano pod kuratelą oficerów radzieckich. Trzeba pamiętać, że na teren Polski wkroczyła Armia Czerwona, ale na każdym szczeblu dowodzenia, od frontu, przez armie, po dywizję, zastępcą dowódcy był ktoś z GRU lub NKGB. W każdym razie to byli ludzie, którzy instalowali nową władzę. Oni mieli do dyspozycji ograniczony aparat komunistyczny, który przywędrował z nimi, ale także nowych poputczyków. Ludzi, którzy się wyłaniali w terenie i koniecznie chcieli do władzy się dorwać. Bardzo często to był element kryminalny. Według mnie decydującą rolę odegrały jednak organy bezpieczeństwa ZSRR. Gdyby nie Armia Czerwona, to tak zwanej władzy ludowej nie dałoby się zainstalować, mając do dyspozycji jedynie tysiąc dawnych aparatczyków KPP czy PPR. Także tutaj ofensywa sowiecka i organy sowieckie miały wpływ przesądzający. Oczywiście na to nakłada się działalność partii, czyli PPR-u, która już zaczynała rosnać w siłę. Właśnie dlatego, że znalazła się pewna część ludzi, którzy chcieli robić karierę w nowym systemie. To były tysiące politycznych analfabetów albo ludzi znikąd. Rzadko ideowych, chociaż zdarzali się i tacy.

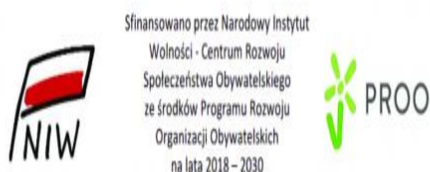
Jaki mandat społeczny ze strony Polski, cały czas przecież w przeważającym stopniu chłopskiej, występował dla reform wprowadzanych przez PPR?

Trudno to dokładnie zmierzyć. Nie było przecież wolnych wyborów, bo te z 1947 roku zostały sfałszowane. Jednak jakieś pewne dane mamy, przede wszystkim na temat liczebności Armii Krajowej. To było mniej więcej 350 tysięcy żołnierzy, gdzie równolegle w Armii Ludowej było ich około 10 tysięcy. To pokazuje proporcje poparcia dla nowych sił społecznych w 1944 roku. Dodatkowo mamy wgląd do wyników referendum z 1946 roku w tych okręgach, gdzie udało się zachować prawdziwe wyniki. Szczególnie ważny jest wynik odpowiedzi na pierwsze pytanie – o senat. Warto dodać, że komuniści w tych trzech pytaniach bardzo chytrze postąpili. Tam były pytania o utrwalenie granic, o poparcie dla reformy rolnej i likwidację senatu. Mało kto w Polsce nie chciał reform i rekompensaty granicznej. Natomiast senat był pytaniem złośliwie postawionym, dlatego, że przed wojną Mikołajczyk był za parlamentem jednoizbowym. Wobec tego komuniści wymyślili, że uderzą w tę strunę, żeby pokazać, że PSL zmienił program. Mikołajczyk jednak zachęcał do głosowania na „nie” w tym pytaniu i wedle częściowo zachowanych wyników, 75-80% wyborców głosów na „nie” w sprawie likwidacji senatu. To oznacza, że poparcie dla komunistów wynosiło mniej więcej 15-20%.

Czy konferencja w Jałcie była przekroczeniem Rubikonu w procesie zmian politycznych po II wojnie światowej? Czy w powojennej historii polski nie istniał żaden moment, gdy mieliśmy szansę na inny przebieg wydarzeń?

Nadzieje na III wojnę światową przez jakiś czas jeszcze się kołatały. Notabene wiadomo, że w Wielkiej Brytanii były nie tyle przygotowania wojskowe, ale badano scenariusze takiej wojny. Wiemy o tym, że rozważano różne scenariusze i możliwości. Oczywiście to było mało prawdopodobne, więc Jałta była faktycznie naszym Rubikonem. Dlatego, że uświadomiła siłom niepodległościowym w Polsce, które jeszcze żyły i miały jakiś wpływ, że Zachód nam nie pomoże. Polska wpadła w strefę wpływów sowieckich. Samo porozumienie jałtańskie jeszcze mogło jakieś złudzenia podtrzymywać, ale to, co się stało potem w Moskwie, czyli proces szesnastu i tego samego dnia ogłoszony werdykt o powstaniu tak zwanego Tymczasowego Rządu Jedności Rządowej chyba rozwiązało resztę złudzeń.

Rozmawiał Karol Grabias



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego